

s. Małgorzata Prusak

Korowód świętych

Koleżanki i koledzy, szanowni nauczyciele, jesteśmy tutaj z wami bo opowiedzieć wam ciekawych rzeczy wiele. Przygotowaliśmy dla was niezwykle spotkanie, które mamy nadzieję w sercu na długo wam zostanie. Chcemy by to były chwile zadumy i radości, pięknych wrażeń i ciekawych pomysłów na własną drogę świętości.

Zbliża się wigilia Uroczystości Wszystkich Świętych, dlatego zapraszamy nie strachy i duchy, ale ludzi o sercu pięknym. Tych którzy żyli w różnych czasach i różnych stronach świata, tych którzy miłością i dobrocią zapisali się w historii świata.

Za chwilę ci wspaniali goście z nieba się tu zjawią, opowiedzą o sobie i rady nam zostawią. Godnie ich przyjąć trzeba, patrzcie - trony już gotowe. Przygotujmy teraz swoje serce, otwórzmy jego progi.

Pierwszego gościa wam prowadzę, , już się tutaj zbliża zaprosmy go do naszej sali, niech nam swoje życie przedstawi.

Królowa Jadwiga

Królowa która tu przybyła , to polski patronka
Ona za życia podobna była do słońka.
Wszystkim swój uśmiech i ciepło dawała,
dobrą i świętą zawsze być chciała.

Staralam się być wrażliwa na ludzką biedę,
I wciąż pomagać ludziom w potrzebie.

Wspierałam hojnie liczne klasztory,
Nie szczędząc grosza też na kościoły.

Ufundowałam w Krakowie uniwersytet,
By krąg młodzieży zamienić w elitę.

Kiedy przedwcześnie zmarłam bardzo młodo,
To cały naród Polski okrył się żałobą.

Czy wiecie kogo tutaj gościmy, jak zwie się ta królowa o której mówimy? **JADWIGA**

Bl. Karolina Kózka

Odwiedziła nas dziewczyna z niedalekiej Zabawy
To ona zachwyciła Boga swymi cnotami
Przez modlitwę, pracę i miłość bez granic
Stała się ozdobą naszych ołtarzy

Nazwano ją kwiatem tarnowskiej ziemi
Jej przykład czystości zmienia serca młodzieży

Ludzie się często siebie pytają
Czy szesnaście lat to na śmierć nie za mało
Nie jest to wiele przyznam się szczerze
Bo młody człowiek ma planów wiele

Ja także życie bardzo kochałam
Wśród ludzi byłam, z nimi pracowałam
Razem się z nimi często modliłam
Małe dzieci katechizmu pod gruszą uczyłam

U Boga jednak czas się inaczej mierzy
Miłością i dobrocią na niebo zasługuje ten co w Niego wierzy

Na pewno już wiecie kim jest ta dziewczynka młoda, której kościół mijamy jadąc do Tarnowa?

KAROLINA

Święty Marcin

Mężny, młody żołnierz sił swych nie żałował,
Gdy w obronie ojczyzny na koniu wojował
Pewnego razu wracając zobaczył z oddali
żebraka co nagi z zimna trząśł się u miasta bramy
Wzruszyło się serce żołnierza nad losem żebraka
dobył swego miecza, , odciął mu pół płaszcza

Gdy noc już nastała nad rzymskim obozem,
zasnąłem zmęczony po wielkim mozole
Nie przypuszczałem wtedy wcale,
Że ujrzę za chwilę Pana w wielkiej chwale,

We śnie przyszedł Jezus do mnie ubrany w moją, z wełny pelerynę,
Co ją dzisiaj oddałem temu biedaczynie.
Pan Jezus siedzący na niebiańskim tronie,
Tak rzekł do Aniołów, co go otaczali wielkim kołem:

"Patrzcie, patrzcie moi Aniołowie,
jak Mnie ubrał Marcin- mój legionista u miejskich bram
gdy na współczucie czekałem jako żebrak tam".

Św. Kinga

Kiedy ufności w sercu brakuje,
i kiedy smutek wokół panuje,
Gdy swoje życie zmienić chcesz,
ze świętej księżniczki tej przykład bierz.

Chciałam swą radością odpędzić czarne chmury,
i wiarę mieć taką, co przenosi góry,
odnalazłam skarby cennej soli,
bo ufałam zawsze Bożej woli.

Każde ziarenko soli w solniczce
i każdy kamień w pięknej Wieliczce,

i morskiej wody słony smak
o mojej wierze niech mówią wam

A ja będę na was spoglądać z nieba,
bo wiem dokładnie, czego wam po trzeba,
Na wszystkie kłopoty, troski i ból
wiara potrzebna jest wam jak sól.

Na pewno znacie tę księżną- sądecką panią, która górnicy patronką swoją nazywają **ŚW. KINGA**

Święty Dominik Savio

Można być jeszcze młodym, a wielkim świętym zostać,
tak jak chłopiec przed nami - powszechnie znana postać.

Urodziłem się we Włoszech niedaleko Turynu
i już od dzieciństwa chciałem z pobożności słynąć.

Z wiekiem wzrastałem w przyjaźni z Chrystusem i Maryją,
W dniu Pierwszej Komunii św. takim program przyjął:

Obiecałem w nim częstą spowiedź i Komunię Świętą
oraz rzecz dla wielu pewnie niepojętą:

„Raczej śmierć niż grzech”- napisałem w swoim programie,
I bardzo się starałem wypełnić to zadanie.

Na mojej drodze Bóg dobrych ludzi stawiał
Aby do świętości każdy z nich mi pomagał

Gdy miałem lat piętnaście bardzo zachorowałem
Wtedy z Jezusem i Maryją w niebie się spotkałem.

Kto zna tego chłopca świętego i powie wszystkim imię jego? **SW. DOMINIK SAWIO**

Św. Teresa od Dzieciątka Jezus

Ta święta miała na imię Tereska,
a w jej sercu Święty Duch zawsze mieszkał

Już wtedy gdy miała niewiele lat
od grzechu chciała ocalić świat

Gdy młodą dziewczynką jeszcze byłam
Tak jak moje siostry do klasztoru wstąpiłam

Tam za jego grubymi murami
Chciałam ozdobić swe serce cnotami

Nad wszystko Boga jak ojca kochałam
i jego maleńkim dzieckiem na zawsze zostać chciałam

Bezgranicznie ufałam Bożej miłości
nawet gdy serce przygniotły mitr oski

Małą drogę wam na wzór zostawiłam
bo ja po niej szybko do nieba trafiłam

Dzieci z Fatimy

Małe dzieci z Portugalii też w niebie wstawiają się za nami.
Urodziły się w Fatimie, a ich rodzice byli pasterzami.

Dzieci codziennie pasły owce, to było stałe ich zajęcie,
kiedyś jesienią, przy tej pracy spotkało je szczególne szczęście.

Sam Anioł przyszedł do nas z nieba, rozmawiał z nami, podawał intencje.
Prosił, byśmy wynagradzali za tych, co grzechów mają najwięcej.

Pół roku później – gdy wiosna już na świecie była,
sama Najświętsza Matka z nieba ich odwiedziła

Maryja prosiła byśmy się modlili jeszcze goręcej,
bo w taki sposób możemy pocieszyć Jej i Jezusa kochające serce

Od tamtej pory dzieci z różańcem nigdy się nie rozstały, chętnie dla Boga ofiary składały.
Przyjęły choroby i umartwienia, do świętości szybko dorosły i poszły do nieba. Ich figury w naszym
ogrodzie fatimskim mamy i pewnie wiecie jak ich nazywamy **HIACYNTA I FRANCISZEK**

Bakhita

Pewnie tej świętej jeszcze nie znacie, ale na pewno ją pokochacie. Serce miała szczere i pełne
miłości, umiała wybaczać ludziom ich złości. Gdy z bólu i cierpienia swojego imienia zapomniała,
szczęściara czyli Bakhitą została nazwana.

Byłam małą afrykańską dziewczynką
Gdy z mojego kraju zostałam porwana
A potem na targu niewolników
Okrutnym ludziom sprzedana

Cierpiałam przez nich wiele,
lecz zawsze wybaczałam
Byłam bita i popychana
Zawsze źle traktowana

Gdy po latach tułaczki Jezusa poznałam
Jemu swe afrykańskie serce ofiarowałam
Dom znalazłam w Kościele i siostrą zakonną zostałam
Teraz Bogu w ludziach służyłam i tak świętą zostałam

Św. Maria Goretti

Śliczna młoda dziewczynka patrzy na nas jak z obrazka,
twarz młodzianki świętej jest pogodna i jasna.

Oczy w dal zapatrzona, w dłoniach lilie trzyma,
pewnie widzi Jezusa – ta niewinna dziewczyna

Życie swoje oddałam, by nie stracić dziewictwa,
śmierć poniosłam okrutną, ale zostałam czysta.

Przed śmiercią wybaczyłam winy swojemu mordercy,
Lecz on za grzech nie żałował, miała stwardniałe serce.

Jednak po wielu latach pobytu w więzieniu,
Moja modlitwą w niebie wyprosiłam łaskę nawrócenia jemu.

Nawrócił się zbrodniarz i pokutował za grzechy,
gdy wyszedł z więzienia w zakonie szukał pociechy.

A ja choć jeszcze dziecko lecz męczennik, chce was wzruszyć moją świętością,
i wszystkim młodym dać przykład, że niewinność jest wielką wartością!

Matka Teresa z Kalkuty

Po brudnych uliczkach Kalkuty
śpieszy siostra miłości
niosąc biednym sierotom
maleńki promyk radości

Zabierałam z ulicy dzieci sieroty
które bez domu zostały
bo nikt ich nie chciał przygarnąć
a one tak na miłość czekały

Dotykam ciepłej dłoni
chciałam ratować godność trędowatego człowieka
który jak pies porzucony
na ratunek bliźniego wciąż czekał

Chciałam aby moje serce i dłonie
dały światu wiele dobroci i tkliwości
Chciałam żeby miłość pokonała
nienawiść tego świata, przeszkody i ludzkie słabości

Ta siostra żyła niedawno, znał ją pewnie każdy z was. Zostawiła nam piękny przykład jak miłością
uleczyć ten świat. **MATKA TERESA Z KALKUTY**

Św. Katarzyna

Piękna Panna z Aleksandrii się do nas przybliżyła
Która mądrością uczonych przewyższyła
Gdy o Jezusie odważnie mówiła
To filozofów tym zachwyciła
Choć żyła już dawno i w odległym kraju
O świętej Katarzynie do dziś ludzie pamiętają

Widziałam straszne chrześcijan prześladowania
Więc w ich obronie odważnie stawałam
Cesarza zaloty też odtrąciłam
Tym mu się bardzo na śmierć naraziłam

Nie bałam się jednak gniewu królewskiego
Bo zaślubiona byłam już Bogu Najwyższemu
Jemu swe serce i duszę oddałam
Z Moim Oblubieńcem na zawsze w niebie się spotkałam

Św. Franciszek

W sercu pokora i miłość
odzieniem znoszone szaty
wytarte liche sandały
w ręku kij stary sękaty

On rzucił dla Boga wszystko
by żyć skromnie w Jego cieniu
bo widział Swojego Pana
w małym i dużym stworzeniu

Zobaczyłem Boga w pyłku trawy i szumie drzewa
W tęczy na niebie i burzy
w robaku i w małej mrówce
w kamieniu i kolcu róży

Chciałem być obrońcą stworzeń maluczkich
szafarzem Bożej miłości
Chciałem by moje ręce niosły światu
wiele dobra i radości

Ten święty stał się lekarzem i przyjacielem
przyrody, zwierząt i ludzi
przez miłość i poświęcenie
najbogatszym został ze wszystkich ludzi
Jego imię wszyscy chyba znają. Patronem ekologów go nazywają. **ŚW. FRANCISZEK**

Św. Mikołaj

Tego świętego najlepiej znamy
Jego dobrocią się zachwycamy
Za swoje serce pełne miłości
Został na zawsze w ludzkiej pamięci

Choć chciałem dobro w ukryciu czynić
Nie mogłem tak łatwo ludzi zmylić
Za moją hojność i poświęcenie
Wybrali mnie na biskupa w swoim kościele

Chcę was poprosić dzisiaj tak szczerze
Byście dla innych czynili dobra wiele
Byście podzielić się z drugim umieli
Otwarte serce dla wszystkich mieli

Święty Jacek

Święty który stoi przed nami słynnym jest Polakiem,
urodził się w średniowieczu w rodzinie nie byle jakiej.

Pochodził z zacnego rodu i chrześcijańskie miał wychowanie,
Gdy został zakonnikiem ludziom pomagał niesłuchanie

Raz gdy burza zniszczyła
Całe plony na polach
Gorąco się modliłem
I cud zboża uratował

Mieszkańców Krakowa
Pierogami karmiłem
A chorych i umarłych
Często do życia wróciłem

Tego świętego wszyscy w Krakowie znają i świętym..... (Jackiem) od pierogów często nazywają